

DANCING A. K. W. Sobota 7 stycznia 1939 r. w Domu Akademickim

Zagadnienie Tunisu próbą trwałości osi Berlin — Rzym

RZYM (Pat). Pismo „Relazioni Internationali” stwierdza, że zagadnienie Tunisu będzie ostateczną próbą dla osi Rzym — Berlin.

Dziś, kiedy kontynent europejski wszedł po Monachium w nową fazę ustalania się, Tunisu stał się dla Włoch niezbędnym. Podczas gdy dla Włoch jest Tunisu kwestią życia, dla Francji jest on jedynie kwestią supremacji i prestiżu. Tymczasem polityka supremacji jest rzeczą niepożądaną na Morzu Śródziemnym, gdzie obowiązują

zawarty z Włochami układ, każdy zaś kto usiłowałby mu się przeciwstawić, naraża się na niebezpieczeństwo.

„Relazioni Internationali” stwierdza w dalszym ciągu, że Włochy zdają sobie dobrze sprawę z tego, że tego rodzaju zasadnicza zmiana sytuacji politycznej jest dla wielu trudną do zrozumienia, jest jednak rzeczą niezbędną dla interesu pokoju, aby sobie zdano sprawę z realności sytuacji.

Pismo, przypominając dalej, że Bismarck uważał Tunisu za jabłko nie

zgody między Francją i Włochami, do chodzą ponownie do wniosku, że zagadnienie Tunisu jest ostatecznym problemem solidności osi Rzym — Berlin.

W zakończeniu „Relazioni Internationali” zgłasza również pretensję do Dżibuti, wychodząc z założenia, że Włochy po zdobyciu Abisynii nie mogą nadal tolerować, aby główny port ich imperium afrykańskiego znajdował się w rękach i pod kontrolą Francuzów.

Prezydent Hiszpanii gotów jest złożyć broń

RZYM (Pat). „Tribuna” zwraca uwagę na słowa prezydenta republiki hiszpańskiej Azany, który, przyjmując nowego ambasadora Francji oświadczył, że kraj jego gotów jest na tychmiast złożyć broń.

Komentując te słowa Azany, „Tribuna” stwierdza, że gen. Franco nie zmienił swoich warunków pokojowych, które domagają się całkowitego poddania i kapitulacji „czerwonych” bez żadnych zastrzeżeń.

W Madrycie wyleciały w powietrze składy amunicji

SALAMANKA (Pat). Według otrzymanych tu wiadomości w śródmieściu Madrytu wyleciały w powietrze trzy wielkie składy amunicji, zbudowane przez wojska czerwone. Liczba

ofiar jest jeszcze nieznaną. Podobno jest kilkuset zabitych.

Przypuszcza się, że chodzi tu o akcję sabotażu.

Demonstracyjna podróż premj. Daladiera

PARYŻ (Pat). Podróż premiera Daladiera na Oksydyę i do Afryki północnej stała się głównym wydarzeniem politycznym i przedmiotem zainteresowania całej francuskiej opinii publicznej. Fakt iż w podróży premierowi Daladier, który plałstwie również tekę obrony narodowej, towarzyszą szefowie sztabów armii, marynarki i

lotnictwa: gen Georges, gen. Vuillemin i admirał Darlan, nadaje tej podróży znaczenie manifestacji czujności Francji w sprawie jej posiadłości śródziemnomorskich, co zresztą wyraźnie dziś stara się podkreślić cała prasa paryska.

Pierwszy etap podróży premiera — wizyta w stolicy Korsyki Ajaccio, a następnie w historycznym porcie korsykańskim Bastia — był manifestacją francuskiego patriotyzmu społeczeństwa korsykańskiego.

W Ajaccio powitał premiera mini-

ster Campinchi w otoczeniu miejscowych notablów. W Bastii, dokąd Daladier przybył o godz. 15 m. 15, oczekiwali go wszyscy merowie z Korsyki. Po złożeniu przez premiera wieńca przed pomnikiem poległych na polu chwały, odbyło się w sali miejscowego teatru wielkie zebranie, podczas którego wygłoszono szereg patriotycznych przemówień.

BASTIA (Pat). Po manifestacjach w Bastii premier Daladier odpłynął o godz. 17 na krążownik „Lafayette” do Tunisu.

Fermenty w Syrii

STAMBUŁ (Pat). Według doniesień prasy, mieszkańcy Aleppo wysłali pod adresem rządu francuskiego i Ligi Narodów depesze protestacyjne przeciwko odwołaniu przez Francję ratyfikacji traktatu francusko-syryjskiego w sprawie zniesienia mandatu.

Drużynie powstał przeciwko rzą-

dowi syryjskiemu. Mnożą się w różnych rejonach Syrii napady druzów.

Niedawno utworzone zostało tajne stowarzyszenie młodych syryjczyków, mające na celu obalenie rządu stronnictwa „Watani”.

Koty czy intrygi?

PARYŻ (Pat). Tutejsze koła polityczne omawiające decyzję rządu Iranu zerwania stosunków dyplomatycznych z Francją z powodu artykułów sprawozdawczych z wystawy kotów, jakie ukazały się na łamach „Petit Parisien” i „Excelsior’a”, wyrażają przekonanie, iż ze względu na poważne nastawienie obu dzienników trudno przychylić się do przekonania, iż tytuły obu artykułów mogły zawierać jakiegokolwiek aluzje polityczne.

W kołach politycznych wyraża się natomiast pogląd, iż cały incydent jest wynikiem intrygi, zorganizowanej w Teheranie przez antyfrancuską propagandę, a zmierzającą do osłabienia nie tylko politycznych ale go spodarczych wpływów francuskich w Iranie.

W pierwszym rzędzie chodzić by tu miało o odsunięcie techników i inżynierów francuskich od konkurencji na terenie perskim.

Schacht przedstawił w Londynie projekt emigracji Żydów

LONDYN (Pat). Dyrektor między narodowego biura do spraw uchodźców Rublee uda się prawdopodobnie w przyszłym tygodniu do Berlina w celu kontynuowania z władzami niemieckimi dyskusji w sprawie emigra-

cji żydowskiej oraz sfinansowania jej.

Delegacja omawiać będzie projekt, który dr. Schacht przedstawił półoficjalnie w czasie swego pobytu w Londynie.

Anglia niezadowolona z wykonywania układu handl. przez Sowiety

LONDYN (Pat). „Sunday Dispatch” podaje wiadomość, jakoby rząd angielski zamierzał wkrótce wypowiedzieć w terminie 6 miesięcznym brytyjsko-sowiecki układ handlowy.

Rząd brytyjski ma stać — według dziennika — na stanowisku, że Sowiety dotrzymały litery, nie zaś ducha układu.

Kary śmierci za fałszywy zarzut i aresztowania

PARYŻ (Pat). Korespondent moskiewski Havasa donosi, że sąd wojskowy w Kijowie skazał na karę śmierci 5 funkcjonariuszy komisariatu spr. wewnętrznych autonomicznej Republiki Mołdawskiej oskar-

żonych o bezprawne aresztowanie grupy nauczycieli pod fałszywym zarzutem organizowania wśród młodzieży grupy kontrrewolucyjnej.

Pociąg zderzył się z tramwajem

WALENCJA (Pat). Pociąg elektryczny zderzył się na ulicy Sagonte z tramwajem.

7 osób zostało zabitych a 16 odniosło rany.

Minister Chin pod zarzutem zbrodni stanu

CEUNGKING (Pat). Komunikat urzędowy, ogłoszony przez agencję chińską Central News po wykluczeniu min. Wangezangwei z Koumin

tangu, podkreśla, że minister zdradził pokładane w nim zaufanie w najkrytyczniejszym momencie wojny.

Postępowanie ministra bardzo zbliżone jest do porzucenia w nieprzyjacielem w celu zniszczenia podstaw państwa chińskiego.

Zalecenia Wangezangwei — głosi dalej komunikat — są potępione nie tylko przez władze centralne, są one również nieprzebaczone według opinii narodu chińskiego, gdyż dopóki Chin prowadzi wojnę, żaden Chińczyk nie może poprzeć innej polityki, jak tylko polityki rządu centralnego.

S.P.

Antoni Popławski

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zmarł w dniu 31 grudnia 1938 r. w wieku lat 41.

Eksportacja zwłok z kosztami szpitala (U. S. B. na Antokolu do kościoła po-Trzyniarskiego nastąpi dnia 3 stycznia o godz. 9 rano, gdzie po nabożeństwie żałobnym nastąpi pogrzeb na cmentarzu Antokolskim. O czym powiadamiamy pogrążeni w głębokim smutku

Żona i Rodzina

Wszelkim, którzy oddali ostatnią posługę Meżowi memu

s. p. Janowi Czerniewskiemu

oraz okazali tyle życzliwości, współczucia i pomocy w czasie Jego choroby, w szczególności p. prof. Januszowi Jagminowi, p. dyr. Ludw. kowi Makulewiczowi, p. inż. Mieczysławowi Kuryli i p. inż. Adamowi Perepeczce składa serdeczne wyrazy podziękowania

ZONA

Prof. w. Staniewicz wyjechał

Prof. Witold Staniewicz wraz z małżonką opuścił przedwczoraj Wilno i udał się na dwutygodniowy pobyt do Krynicy.

Międzynarodowy zjazd studentów w Polsce

WARSZAWA (Pat). W dniach 8—18 stycznia 1939 r. odbędzie się w Polsce 22 Rada Międzynarodowej Konfederacji Studentów (Confederation Internationale des Etudiants).

Zgo: s. p. Zofia Urbanowskiej

KONIN (Pat). Dnia 1 stycznia b. r. zmarła w Koninie, w wieku lat 89, znana literatka i autorka dzieł dla młodzieży Zofia Urbanowska.

Benesz oskarżony o krzywoprzysięstwo

PRAGA (Pat). Prasa czeska donosi, że pełnomocnik gen. Gaydy, dr. Rada, wniósł do sądu skargę przeciwko byłemu prezydentowi Beneszowi o krzywoprzysięstwo, którego b. prezydent Benesz miał się dopuścić w swym oświadczeniu przed komisją karną ministerstwa obrony narodowej w głosnym swego czasu procesie przeciwko gen. Gaydzie.

Sylwester w N. Jorku był krwawy i b. alkoholowy

NOWY JORK (Pat). Sylwester w Nowym Jorku był obchodzony jak zwykle bardzo hucznie. Noc sylwestrowa obitowała w liczne wypadki. 12 osób utraciło życie a 42 odniosło rany. 142 osoby przewieziono do szpitala z powodu zatrucia alkoholem. Stan 43 spośród nich jest bardzo ciężki.

Znaleziono w podsiemiach bogaty skład narkotyków

KAIR (Pat). Policja zwróciła uwagę, że od dłuższego czasu ceny na narkotyki w handlu pojajemnym stałe spadały, co dowodziło istnienia większej ilości towaru i zwiększonych obrotów. Po dłuższym poszukiwaniu policja natrafiła w górach Mukatam na kryjówkę handlarzy narkotyki m. Po stłoczeniu walki ujęło 17 członków bandy znanego handlarza narkotyki Ah mada Saul. W podziemnej kryjówce, bardzo rozległej i urządzonej z komfortem, znaleziono bogato zaopatrzone skład heroiny, opium i innych narkotyków.

Olb zymł pożar w Rumunii

CZERNIOWCE (Pat). W Galacu pożar zniszczył wykończone zaledwie w roku ubiegłym warsztaty kolejowe, wyrządzając szkody sięgające 10 milionów lei.

Literat niemiecki na ławie oskarżonych pod zarzutem zdrady stanu

BERLIN (Pat). We wtorek rozpoczyna się w Berlinie proces przeciwko pisarzowi Ernstowi Niekitschowi oraz dwu jego towarzyszom, oskarżonym o zdradę stanu. Niekitsch po powstaniu Republiki We-

marskiej dążył do wywołania przewrotu, propagując swe idee na łamach stworzonego przez siebie czasopisma „Widerstand”.

Po przyjęciu do władzy ruchu naro-

dowosocjalistycznego Niekitsch otwarcie krytykował zarówno program gospodarczy jak i polityczny partii oraz jej czołowe osobistości, co doprowadziło ostatecznie do jego aresztowania w listopadzie

Noworoczne życzenia dla P. Prezydenta

ZAKOPANE (Pat). Wczoraj w dniu Nowego Roku udała się do Jaworzny do zamczku, w którym zamieszkał na okres świąt Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki — liczna delegacja z Zakopanego z burmistrzem inż. Zaczęńskim i lawnikami na czele. Życzenia noworoczne złożyli Panu Prezydentowi burmistrz Zakopanego inż. Zaczęński, ks. Dziekan Tołolak, oraz wiceprezes związku górali Józef Cukier.

Watykan

CITTA del VATICANO. (Pat). a przełomie roku 1938—39 święta kolegium zgromadzenia kardynałów, składa się z 62 członków, z czego 35 Włochów i 27 cudzoziemców. Pośród cudzoziemców największą ilość kapeluszy kardynalskich dysponują Francuzi (6), następnie Niemcy (4), Hiszpania (3), północni Amerykanie (3), inne narody mają po 1 kardynała. W ciągu roku 1938 zmarło 7 kardynałów a w ciągu pontyfikatu Piusa 11 — 73, z czego 24 mianowanych przez obecnego ojca św. W roku 1938 Papież nie mianował kardynałów. Oslalni konsystorz, połączony z no minacjami kardynalskimi odbył się 13 grudnia 1937 r.

W ciągu roku 1938 zlikwidowano dyplomatyczne przedstawicielstwo Stolicy Apostolskiej w Wiedniu z powodu aneksji Austrii przez Rzeszę, natomiast nową nacją otwarto w Ekwadorze. Ponadto poselstwo rumuńskie przy Watykanie podnie siono do rangi ambasady. Liczba delegacji apostolskich powiększona została o jedną, w W. Brytanii.

Spośród 261 papieży tylko 17 osiągnęło lub przekroczyło lata pontyfikatu Piusa 11, którego panowanie w dniu 31 grudnia wynosiło 16 lat, 10 miesięcy i 25 dni.

Faszystowski ukłon obowiązuje Rumunię

BUKARESZT (Pat). Jednocześnie z wprawdzeniem mundurów dla członków rządu rumuńskiego, wprowadzono do protokołu pałacowego rzymski sposób pozdrowienia przez podniesienie prawej ręki. W przyszłości ministrowie pozdrawiać będą monarchę nie przez pochylenie głowy, lecz przez podniesienie ręki. Mundury i pozdrowienie ręką zostaną wprowadzone również we Froncie Odrodzenia Narodu węg.

Kopalnia złota Egiptu

RZYM (Pat). Według nadeszłych tu z Aleksandrii wiadomości, towarzystwo Kanału Suezkiego zaproponowało rządowi egipskiemu przedłożenie koncesji na 50 lat na następujących warunkach: przekazanie na rzecz skarbu egipskiego 10 milionów funtów, powiększenie udziału Egiptu w zyskach, zatrudnienie w biurach i przy obsłudze Kanału obywateli egipskich w stosunku 40 procent całego personelu.

W kraju chłopów i spółdzielczości

Daniej zwykle się uważać za perle krajów rolniczych. Opinia taka oparta jest nie tylko na strukturze społecznej i zawodowej ludności, ale co jest także bezsporne, na umiejętności gospodarowania.

Kopenhaga w niczym nie przypomina, że jest stolicą klasycznego kraju chłopów. Wspaniałe ulice, parki, budowle, muzea, pomniki i port nadają miastu wygląd wielkiej metropolii. Trzy i trzy czwarte miliona Duńczyków może być dumnych ze swojej pięknej stolicy.

Na ulicach Kopenhagi dominują rowery. Takiego mnóstwa rowerów w ruchu albo ustawionych szeregiem wzdłuż chodnika nie spotka się w żadnej stolicy innego państwa. Auta tramwaje, nawet przechodnie schodzą na plan dalszy wobec tego mrowia rowerów. Rowerami posługują się tu wszyscy, poczynając od chłopców czy dziewczynek, którzy nie dostają jeszcze nogami pedałów a jadą skacząc po nich — młodzież udająca się do szkoły, urzędnicy do biur, gospodarze po zakupy, stare rumiane babcię z wnuczkami na bagażnikach oraz poważni panowie z cygarem lub fajką w zębach.

Patrząc na to pedałujące z widocznym zadowoleniem, różnorodnie towarzystwo chciałoby się samemu dosiąść rowerowi i spróbować jazdy po gładkiej i śliskiej od czystości jezdni. Rowerzyści nasi tłukąc się po kocich łbach podłych ulic zbyt wiele ofiar składają na ołtarzu „motoryzacji”...

Dopiero wieczorem, gdy Kopenhaga rozświetla tysiącami świateł lamp i neonów, gdy roztoczy przepychy i bogactwo wystaw wspaniałych magazynów i domów towarowych suna ulicami pieszy bo rowerem zwiedzać wystaw nie podobna.

Przewodnicy oprowadzający turystów po mieście trzymają się utartej szablony. W różnych językach w zależności od tego komu aktualnie służą, jota w jotę powtarzają to samo. Zejdzie się dwóch grup wycieczkowiczów pozwala stwierdzić ten fakt w sposób aż nadto zabawny. Przewodnik nasz każdą starszą budowlę zapisuje na dobro króla Christiana IV. Miał on być dla Danii takim samym opatrnościowym meżem jak dla Polski król Kazimierz Wielki, który zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną.

Z wielu pięknych pomników Kopenhagi dwa wyróżniają się swoją monumentalnością: pomnik oswojonego dziciela chłopów duńskich i legendarnej Gefion wyruszającej z morza granic Zelandii.

Nad miastem wznoszą się wysoko wieże licznych kościołów, z których jedna ma kształt świdra wkręcącego go się w niebo. Doskonałym znakiem orientacyjnym, widocznym z każdego punktu miasta, jest stumetrowa wieża ratuszowa.

Powodem dumy tego kraju nie jest jednak Kopenhaga, boć są przecież na świecie wspanialsze od niej miasta, lecz zwykła wieś.

Współczesna wieś duńska, wzorowo zagospodarowana, zorganizowana, uspołeczniona i kulturalna. Zanim chłop duński przeciwstawił się twardej doli i zdołał stworzyć wysoki dobrobyt, tak podziwiany przez innych, musiał przejść długą drogę wznosić i pracy nad sobą. To wytworzyło w nim dzielność charakteru i wytrwałność.

Przełomowym dziełem w życiu kraju było uwolnienie chłopów z poddaństwa wraz z późniejszą reformą rolną, która przyniosła wielkie korzyści nie tylko chłopom, ale całemu narodowi. Wolni chłopcy zdobyli wpływ najpierw na rady gromadzkie, a później na parlament i rząd. Zdołali stworzyć związki i liczne organizacje spółdzielcze, które stały się podporą w ich walce o lepszą przyszłość. Szkoła ludowa oraz wiejskie uniwersytety i specjalne szkoły fachowe stanowiły trwałe fundament pod wysoką oświatę wsi duńskiej. Oświecony chłop znał własną drogę, po której należało kroczyć. Gospodarkę przestawiono z uprawy roślin na produkcję zwierzęcą i hodowlaną, co w połączeniu ze spółdzielczymi metodami pracy stworzyło podstawy wysokiego standardu życiowego chłopu duńskiego.

Wyjazd z Kopenhagi na wieś duńską jest prawdziwą przyjemnością. Od głównej szosy, o gładkiej i śliskiej nawierzchni, obfitują liczne drogi boczne, wyłożone kostką granitową, lub żwirowane, prowadzące do poszczególnych wsi. Drogi wiejskie są tak samo starannie zamiatane, jak ulice miast. Na szosach spotyka się dużo Fordów, starych modeli, jakich w Kopenhadze już nie widać. To auta chłopów duńskich, którzy własnymi samochodami udają się do miasta, po zakupy do spółdzielni, lub w odwiedziny do sąsiadów. Przeciętny domek chłopu duńskiego ma wygląd schludny, wznoszony jest z cegły — kryty dachówka lub blacha. Przed domami ogródkę kwiatową. Pola przeważnie ogrodzone siatkami drucianymi. Nie widać chwastów, ani kamieni; podwórza gładko wybrukowane. Ulica wiejska ma chodniki dla pieszych

oraz oświetlenie elektryczne. Nie rzadko wieś przypomina duże schludne miasteczko.

Zwiedzamy we wsi Olstykke gospodarstwo o obszarze 15 ha. Właściciel posiada samochód. Przed ładnym murowanym domkiem znajduje się kłomb wspaniałych róż, a w środku stoi wysoki biały maszt służący do zawieszania flagi państwowej. Gospodarz trzyma 10 krów, a udój mleka odbywa się przy pomocy maszyny. Obora widna; ściany na wysokości 2 metrów wyłożone kafelkami. Cały budynek skanalizowany i zaopatrzony w bieżącą wodę. Krowy odwiedzają się rzecz jasna na swój sposób za staranną opiekę. Średnia wydajność krowy sięga 5 tys. litrów mleka rocznie. Mleko zabiera mleczarnia spółdzielcza dając od każdej krowy równowartość 240 kg masła. Jeżeli policzymy średnią cenę kilo masła na zł 3, to dochód z jednej krowy wynosi zł 720, a z dziesięciu krów zł 7.200 rocznie.

Nie gorzej prezentuje się chlewnia. Dbałość gospodarza wskazuje nie tylko doskonałą czystość, jaka panuje w chlewni, ale nawet rozwieszony o suficie lep na muchy, aby świnię się nie denerwowały widokiem much. Widocznie zdenerwowanie bardzo szkodzi tytciu...

Rocznie gospodarstwo sprzedaje 100 sztuk świń, wartości po 200 koron każda. Trzodek chlewnia zabiera rzemiona spółdzielcza, a dochód właściciela przekracza z tego źródła sumę 20 tys. koron, tj. 24 tys. złotych rocznie. Pod szopą złożone są maszyny i narzędzia rolnicze: jak: kosiarka, siewnik, kopaczka itp.

Gospodarstwo to przeznaczają 5 ha pod uprawy ziemniaków szlachetniejszych odmian, które zbywa w spółdzielni, jako materiał do sadzenia.

Reszta ziemi służy do wykarmienia inwentarza. Gospodarz cały rok kupuje dla wyżywienia rodziny w sklepie spółdzielczym artykuły spożywcze.

(Dokończenie na str. 4)

A. Namieciński.

Nożycami przez prasę

ROK 1938 I ROK 1939.

Numery noworoczne prasy polskiej są jak zwykle przepięknie rozważaniami na temat starego i nowego roku. Jeżeli chodzi o rok ubiegły stanowisko prasy jest dość zgodne. Podkreśla się sukcesy Polski (Litwa, Zaolzie) i wzrost niebezpieczeństw zewnętrznych dla wszystkich państw Europy Środkowej i Wschodniej na skutek Monachium.

Jeżeli chodzi o rok przyszły zdania są podzielone. Największym optymistą jest p. K. Smogorzewski w „Gazecie Polskiej”, autor art. wstępnego w „Expressie Porannym”.

OPINIA SMOGORZEWSKIEGO

Zdecydowanym optymistą jest korespondent berliński G. P.

Stosunki z dwoma mocarstwami między którymi leży nasze państwo — właściwą treść naszej polityki zagranicznej. Te dwa stosunki decydują o kształtowaniu się wszystkich pozostałych.

Minie w tym miesiącu pięć lat od chwili podpisania między Polską a Rzeszą niemiecką dokumentu, który jest początkiem nowej ery w stosunkach na szczytach dwu narodów. Aczkolwiek deklaracja polsko-niemiecka o zaniechaniu przemocy obowiązuje tylko na lat dziesięć, mamy uzasadnione powody do twierdzenia, że w r. 1944 stosunki polsko-niemieckie nie wrócą do fazy sprzed r. 1933. Między obu narodami dokonał się duży przełom psychiczny: rozwały się uczucia wrogie ustępując miejsca uczuciom wzajemnego zrozumienia, szacunku i przyjaźni. Kierownictwo polityki zagranicznej jednego państwa wykazuje zrozumienie słusznych rewindykacji i naturalnych potrzeb drugiego. I odwrotnie.

Autor podkreśla również zbliżenie z Sowietami, jako sukces dyplomacji polskiej.

W atmosferze refleksji łatwo doszło do ponownej normalizacji stosunków polsko-sowieckich. Albowiem wytyczne naszej polityki zagranicznej nie uległy zmianie: chcemy posiadać dobre sąsiedzkie stosunki i na zachodzie, i na wschodzie. Nie chcemy spiskować z jednym sąsiadem przeciw drugiemu.

Jako sceptyk w materii dyplomacji pozwolę sobie zauważyć: największym sukcesem „dyplomatycznym” jest COP.

LEKKI PESYMIZM

Prof. Stroński inaczej zapatruje się na rok przyszły.

Toczy się warko koło dziejów. Czy nasz naród pojął dość jasno powagę zdarzeń, które już są w toku? Czy twarde doświadczenia wyleczyły nas z dawnego narowu bierności i ociągania się: jakoś to będzie! Czy napięcie — i dokoła przeciwstawimy zjednoczone napięcie najwyższe sił własnych! Nie wolno nam dopuścić, by kiedyś znowu mówiono, że w tych czasach wielkich rozpadów i przekształceń, u nas bez wartości na miarę zdarzeń miał rok po roku.

Wkraczamy w nowy rok, tym razem, nie tyle może w czekaliwaniu, co się w nim zacznie, ile z uwagą włączoną na to, co się już zaczęło w trzech wielkich splotach zdarzeń, na Dalekim Wschodzie, w kręgu Morza Śródziemnego, oraz w Europie środkowo-wschodniej. Czy te zjawiska, od siebie wzajemnie odległe, nie są z sobą związane? Same państwa-sprężyny w tych oddzielnych obszarach i działaniach osobnych w zakresie własnym, Japonia, Włochy i Niemcy, stworzywszy głośne trójporozumienie, mówią, że łączność istnieje, a świat, dostrzegając już jej objawy, liczy się poważnie z możliwością, iż nabierze ona znamion rzeczywistego i pełnego współdziałania.

To pewna, że wspólny tym wszystkim przedsięwzięciem jest pierwiastek, nie nowy zaszła w toku dziejów, narzucania innym szczęśliwości: Japonia zapewnia Chinę, iż chce je postawić na nogi, Włochy gotowe są wskrzesić stród ziemnomorskie imperium rzymskie, a Niemcy, odwołując się do prastarych podobno wśród narodów Europy środkowo-wschodniej poczuć związków z niemiecką, chcą je zbawić po swojemu. [K. Warszawski].

Trójprzymierze i trójporozumienie z roku 1914 rozszerzyło się na cały świat. Sęk w tym, że na wypadek wojny nikt nie będzie osamotniony.

„I.K.C.” JEST RACZEJ OPTYMISTĄ.

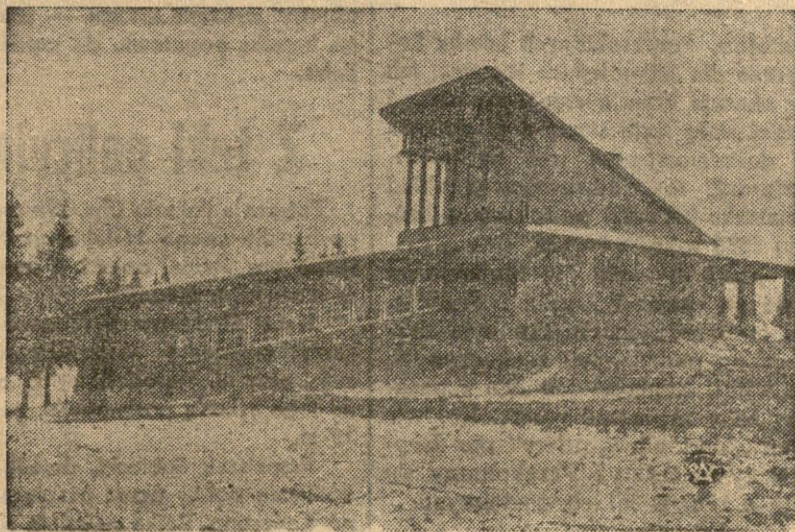
Noworoczny artykuł tego pisma kończy się w taki sposób.

Polska daleka od wojen ideologicznych, umiała we właściwym czasie zawrzeć pakt o nieagresji z Niemcami, jak i pakt o nieagresji z Rosją sowiecką, świeżo teraz przypominany wspólną deklaracją obu stron. Polska nie wejdzie i w przyszłości na drogę awantur, tak, jak nie dopuści do awanturowania się innych kosztem naszego spokoju na zewnątrz i wewnątrz.

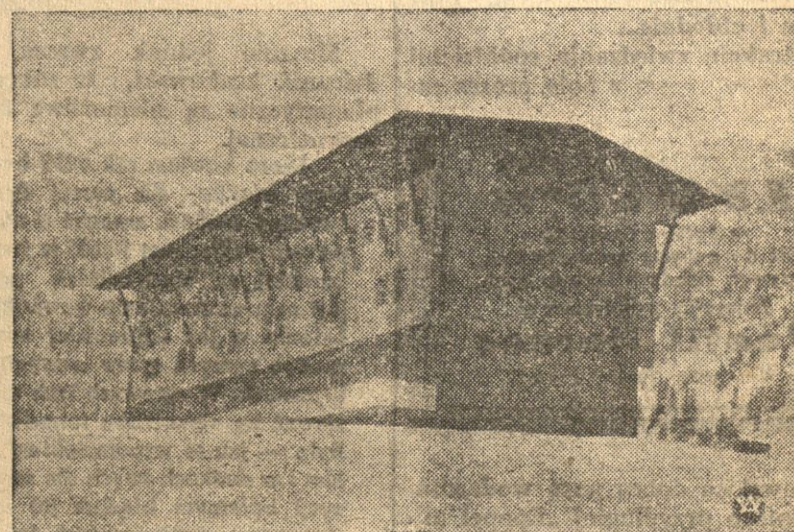
Dyplomację polską czeka w r. 1939 niejedna próba sił i próba nerwów.

(Dokończenie na str. 4)

Nowe inwestycje w Zakopanem



Dworzec kolejki widokowej na Gubałówkę.



Nowowzniesione schronisko na Kolałówkach.

Rewia sylwestrowa W teatrze na Pohulance

Minęły już czasy szaleństwa rewiowego. Fascynująca nerwy powojenne, narzucona potem przez wszelką władzę modę wszelkim prowincjonalnym „lokalom”, a nawet kinom, rewia przeżyła się szybko, wyczerpawszy w nazbyt gwałtownym tempie swoje możliwości, przynajmniej europejskie. Ameryka jeszcze próbuje restaurować jej starość energicznymi zastrzykami złota, ale na starym laźcie publiczność znowu woli „czyste” kino, czystą operetkę, bał taka nawet przyszła moda, że i czysty teatr! Zdezonizowana rewia zmieniła swój charakter — z uniwersalnego ersatzu sztuki scenicznej stając się pretekstem do rozrywki o charakterze raczej towarzyskim. Spotykamy się z nią w jakimś ruchliwym pensjonacie, gdzie zbliża się do starych form „wieczoru muzyczno-wokalnego” w gronie familijnym, celebryjemy ją w szkółkach podchorążych, czy organizacjach PW jako łatwiejszą do strawienia formę „akademii” i tak dalej — najrozmaitsze bywają odmiany ale

coraz częściej są to imprezy dorywcze, okazyjne, o charakterze jak powiadzieliśmy towarzysko-amatorskim.

Teatr na Pohulance organizując swą rewię sylwestrową wykazał zrozumienie tej ewolucji. Już sam fakt jednorazowości tego widowiska świadczy o tym. Ot, przy dobrej okazji, ku własnej i widowni rozrywce posłużono się tą formą, ułatwiającą bezpośredni kontakt z publicznością a obok tego — wyładowanie się sceniczne w sposób, który wyjątkowo tylko może mieć zastosowanie w normalnym repertuarze teatru dramatycznego. A wyładowania takie są i naturalne i potrzebne. Naturalne, gdyż aktor z natury swego zawodu powinien być jak najbardziej wszechstronny; zaśpiewanie piosenki, czy odtączenie jakiegoś drobniaczka leży w elementarnym uzdolnieniu człowieka sceny. Potrzebne, bo jak wspomnieliśmy repertuar — nie bez winy złego gustu publiczności, zapatrzonej Bóg wie czemu w mieszczańskie historie i salono

we dramaty — nie zawsze dostatecznie uwzględnia sztuki teatralne pełne, gdzie obok słowa, gestu i dekoracji, również muzyka i taniec znajdują należne sobie miejsce.

Biorąc się do tej zabawy teatr wywiązał się z niej należycie także i przez to, że dał rzecz w dobrym smaku. Były w tej składance numery znane, były (choć niewiele) i nieudane, a przecież całość robiła tak ujmujące wrażenie, że nikt się nie nudził, nikt nie żałował wieczoru, nagradzano ucznymi oklaskami każdy cenniejszy dowcip. Nie będziemy wdawali się w szczegóły. Podkreślić należy dwie zasadnicze zalety — brak tandety „szapeliowej” oraz prawie całkowite wyrugowanie naturalizmu. Charakterystyczna pod tym względem była

niedzielną „Sielanką” mieszcuchów, która się ogólnie podobała. Dwa „formistyczne” drzewka i ławka na tle kotar starczyły za całą dekorację, załoty młodych i konsumpcja starych ujęte w rytm piosenki zamykała niby refren inwencja zabawnego „brzdąca”. Przyjemnie podany był fragment starego wodewilu Bartelsa, doskonałe zmontowane w całość połączoną piosenkowymi intermediami ilustracje znanych i nieznanych kawałów bardzo udane parodie dotychczas grających sztuk we własnym teatrze otwierały program. Wyrażając tych kilka pozycji raz jeszcze podkreślić należy jej charakteru przez inicjatora, współautora i reżysera — krótko mówiąc p. Ziemowita Karpińskiego. J. M.

W teatrze „Lutnia”

Rewia Sylwestrowa pomysłu i w reżyserii K. Wyrwicza — to już coś z naszej tradycji. Tradycyjny przy tym jest nie tylko sam fakt, lecz i ten nastrój, który stwarza Wyrwicz i jako reżyser o szczęśliwych pomysłach, i jako wykonawca, i jako konferencjer o specjalnym, jemu tylko właściwym, łagodnym humorze. Powie-działby może ktoś: „wileński Ła-

na — jest na ogół miła. Nie wszystkie skecze są na równej wysokości — parę z nich skróciłbym albo i skreślił — nie zaznaczajmy zresztą czerwonym ołówkiem, które: rzecz do gustu Odradziłbym natomiast Rychterowi gwary wileńskiej: jest on u nas tylko miłym gościem, więc nie ma jej jeszcze w uchu.

Halmirska trochę zdziwiła wyborem piosenki tak bardzo oklepanej, jak osławione „tango notturno” Poli Negri. Zresztą, liryka — to zdaje się, „skrzypee Ingres’a” świetnej artystki, i raz na rok, na Sylwestra sobie używał Zresztą, jeżeli Halmirska nawet czasami zrobi coś słabiej niż zwykle — bądźcie pewni, że będzie to jeszcze bardzo dobrze zrobione! Gwizd — świetny.

Nie mogą się pogodzić również z wyborem Kulczyckiej. Śpiewała dobrze i cieszyła się powodzeniem, ale... dlaczego z olbrzymiego repertuaru artystki właśnie — to? Zresztą, nie kłómy się na Nowy Rok, tym bardziej jeżeli jednak było dobrze!

Xenia Grey — stanowczo jeszcze niedoceniona u nas jako piosenkarka — czy nie dlatego, że jest świetna w angielsko-amerykańskim repertuarze... w oryginalnej? Z pios. „Słonecznik, gęś i ja” zrobiła cacko. Tworzył

W kraju chłopów i spółdzielczości

(Dokończenie ze str. 3).

wce oraz pieczywo, mięso, a także tręby, makuchy itp.

Przy domu znajduje się ogród w żwiny i owocowy. Mieszkanie składa się z 4 pokoi. Na ścianach zawieszono obrazy, na podłodze dywany, meble wygodne. W gabinecie gospodarza znajduje się biurko, telefon, księgi, a chunkowe oraz okazałych rozmiarów biblioteka. Z daleka też rzuca się w oczy wielkie pudło z wonnymi cygarami. W domu rzecz prosta światło elektryczne oraz woda bieżąca i łazienka.

Nie jeden nasz duży majątek nie prowadzi na tak wysoką skalę domu, jak ten na 15 ha chłop duński rozmilowany w gospodarce, w księgach rachunkowych i literaturze...

Najbliższą spółdzielnią, do której należy w charakterze udziałowca właściciel gospodarstwa jest spółdzielnia spóżywców w Olstykke St. Brugsforening.

U nas kiedy ma się na myśli wiejską spółdzielnię spóżywców to nasuwa się przypuszczenie, że musi to być koniecznie mały ubogi sklepik, choć przeważnie bywa w praktyce znacznie lepiej. Natomiast tutejsza wiejska spółdzielnia spóżywców to szeroko rozbudowane przedsiębiorstwo handlowe, którego pozazdrościć by mogło nie jedno miasto.

Piętrowy własny dom przeznaczony jest na sklepy, biuro i mieszkanie kierownika. Od ulicy widać 3 duże okna z gustownie i fachowo urządzone wystawami towarowymi. W jednym z okien wystawiono towary kolonialno-spożywcze, w drugim galanterię i manufakturę, w trzecim artykuły rolnicze.

Sklepy z poszczególnymi działami znajdują się w 3 osobnych lokalach należących ze sobą połączenie. W skład stałego asortymentu towarów wchodzi artykuły kolonialno-spożywcze, manufaktura, gotowe ubrania, obuwie, dział galanterii, artykuły rolnicze, narzędzia, pasze, węgiel, koks, żelazo itp.

Urządzenie sklepu nowoczesne i estetyczne. Na kontuarze stoją wagi automatyczne, kasa rejestracyjna i inne urządzenia usprawniające obsługę w trakcie sprzedaży. Personel w białych czystych płaszczach.

Obok sklepu znajduje się duży magazyn z towarami zapasowymi oraz piwnica i chłodnia...

W trakcie zwiedzania spółdzielni nadjeżdża powozem z pola prezes ra-

dy nadzorczej, aby powitać pierwszą wycieczkę z Polski, która odwiedzała spółdzielnię. Usprawiedliwia swój nie zbyt stosowny ubiór i tłumaczy, że nie wiedziało o tym, że mamy zaszczytę odwiedzić naszą spółdzielnię. Tu trzeba dodać, że rolnicy duńscy używają do pracy ubrań roboczych, które są szyte z granatowego płótna bardzo praktycznego, gdyż można je prać, wskutek czego są zawsze czyste. Po powrocie z pracy do domu rolnik przebiera się i niczym się nie różni z wyglądu od mieszczanina.

Prezes rady, entuzjasta spółdzielczości, witając nas stwierdza, że cały swój dobrobyt rolnicy zawdzięczają spółdzielniom i oświacie. W pojedynkę niczego by nie osiągnęto. Jest niezmiernie wzruszony, że Polacy odwiedzili ich wieś i zaznacza, że chłop duński z sympatią odnosi się do Polski i zdają sobie sprawę z naszych dążeń, wierząc, że wkrótce osiągniemy te same rezultaty co i wieś duńska.

Spółdzielnia w Ostykke St. Brugsforening istnieje od roku 1900. Obecnie liczy 300 członków. Jej obrót roczny wynosi około 330 tys. złotych. Członkowie otrzymują 6% tytułem zwrotów od wybranych towarów.

Na pierwszym miejscu mieści się mieszkanie kierownika spółdzielni. Gościnni gospodarze proszą nas na lampkę wina. Jesteśmy zdumieni lukusowym urządzeniem 5-pokojowego mieszkania kierownika tej wiejskiej spółdzielni. Schody prowadzące z parteru na piętro lakierowane. Pokryte chodnikiem. Z przedpokoju wejście do gabinetu i pokoju stołowego. Kuchnia posiada ściany wyłożone kafelkami i urządzona z wielkim komfortem. Nie widać tu ani jednego garała lub innego sprzętu. Wziamian kredensu wokół ściany stoi coś w rodzaju lady sklepowej, lakierowanej na biało, gdzie przechowywane są naczynia kuchenne. Obok kuchni specjalna lodówka oraz przrząd do mycia statków. W pokojach dywany i miękkie meble. Mieszkanie jest skanalizowane, posiada łazienkę, elektryczność, telefon...

(Dokończenie nastąpi).

A. Namieciński.

Nożycami przez prasę

(Dokończenie ze str. 3)

Śluznie jednak zwraca uwagę dziennik krakowski, że sukcesy dyplomatyczne są niemożliwe bez siły wewnętrznej.

Skoro bowiem rok 1939 będzie rokiem wysiłku dla naszej dyplomacji i rokiem wielkich zmagani o utrwalenie pozycji politycznej Polski w świecie, to bardziej, niż kiedykolwiek potrzebne jest nam wzmocnienie wewnętrzne i ułożenie w jak najbardziej harmonijny sposób naszych spraw wewnętrzno-politycznych. W sprawach tych nie wolno stawać na stanowisku formalistycznym. Było — jak to wspomnieliśmy — ciężkim i w skutkach swych dla samej opozycji bolesnym błędem jej upieranie się przy doktrynerskich formułkach, utrudniających współdziałanie dla dobra państwa.

Trzeba dodać w tym miejscu, że jednocześnie prawdziwie jest również bardzo trudne tam, gdzie nie ma ujęcia dla energii młodego pokolenia. Polska jest krajem o ogromnym potencjale sił rwących się do czynu. Potrzebne są cele konkretne, a nie tylko deklaracje, Marzec i Wrzesień r. ub. już samą zapowiedzią możliwości czy nu odrazu zjednoczył społeczeństwo polskie.

W r. 39 takim czynem mogłaby być np. akcja kolonialna.

OPTYMIZM GEN. SIKORSKIEGO W STOSUNKU DO FRANCJI I ANGLII

Optymistycznie ocenia sytuację państw zachodnich gen. Sikorski.

Czy wojna lokalna jest w ogóle w Europie wschodniej możliwa? Jak to sobie wyobrażają Niemcy? Błędy, które popełniono w Monachium, są olbrzymie a dla Czechów katastrofalne. dotychczas jednak nie dano Niemcom podstawy do przypuszczeń, że lansowane przez nich wyodrębnienie zagadnień wschodnich z całokształtu europejskich problemów jest możliwe. Na cisk Trzeciej Rzeszy na Anglię nie dał również oczekiwanych wyników. Siły francusko-angielskie trwały nadal w ze spoleniu. Nadzieja na załamanie się Francji zawiodła. Również nierealny okazały się rachuby, według których władza we Francji miała przejść w ręce

Sierżant KOP zastrzelił się na Placu Elizy Orzeszkowej

Wczoraj w południe w bramie domu nr 3 przy placu im. Elizy Orzeszkowej na vis a vis stacji autobusów dalekobieżnych, rozległ się strzał rewolwerowy.

Kiedy przechodnie wbiegli do bramy zauważyli leżące na ziemi mężczyznę, ubranego w mundur sierżanta KOP-u z raną postrzałową w usta, na co wskazywał wydobywający się z pomiedzy ściśniętych warg wąski strumyk krwi.

Na miejsce wypadku wezwano pogotowie. Wszelki ratunek był już jednak spóźniony. Lekarz stwierdził zgon.

Samobójcą okazał się sierżant Baonu KOP Stefan Malik, przeniesiony w tych dniach z miejscowości Skała do Wilna.

Na parę chwil przed samobójstwem

Stefan Malik rozmawiał zupełnie spokojnie ze znajomym. Ostatnie słowa zamienił z gazeciarem, który proponował mu nabycie gazety.

S. p. Stefan Malik miał odpowiedzieć, że gazety nie ma zamiaru kupować, gdyż go już nic nie obchodzi. Za chwilę rozległ się w bramie samobójczy strzał.

Zwłoki s. p. Stefana Malika przewieziono do kostnicy przy szpitalu wojskowym na Antokolu.

Przyczynę samobójstwa ustala żandarmeria.

Na ulicy obok bramy domu nr 3 zebrał się duży tłum, który rozproszyła policja.

Zatruta się trucizną na szczury

Wczoraj w dzień przy ul. Piwnej 9 zatruta się trucizną na szczury Helena Kamilewiczowa zam. przy ul. Sygnałowej

26 m. 8.

Pogotowie przewiozło ją w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Jakuba. [C]

Znana **SOL MORSZYŃSKA** jest także w sprzedaży w paczkach na jednorazowe użycie. Cena 15 groszy. Żądać w aptekach i składach aptecznych

Zaprosili na wesele i zabili

W kol. Dubatówka, gminy łódzkiej, pow. wilejskiego w mieszkaniu Kozłowskiego podczas zabawy weselnej został zabity Iluk Marian, mieszkaniec kol. Wiszniew.

Przybył on na zaproszenie jako gość

I został pobity tak dotkliwie, że nie odzyskał przytomności, po upływie godziny zmarł.

Sprawców zabójstwa Kozłowskiego Jana i Pracutę Kazimierza aresztowano. Przyczyna zabójstwa nieznaną.

Zabójstwo na zabawie sylwestrowej

Sprawcy aresztowani

Komenda powiatowa PP w Wilnie otrzymała wczoraj wiadomość o zabójstwie, które miało miejsce we wsi Długa Ulica, w powiecie wil.-trockim.

Podczas odbywającej się w mieszkaniu jednego z gospodarzy zabawy sylwestrowej został poranny nożami i pobity

sprężynówkami Michał Prokopow.

Ciężko rannego Prokopowa przewieziono do szpitala św. Jakuba w Wilnie, gdzie po upływie trzech godzin zmarł.

Pod zarzutem dokonania zabójstwa aresztowano mieszkańców tejże wsi b-c Jana i Adolfa Bulko. [C]

Wpierw poczęstował a następnie pobił...

Dozorca ofiarą humoru hrabiego

Wczoraj wieczorem dostarczono do ambulatorium pogotowia ratunkowego 60 letniego Kazimierza Borkiewicza, dozorcę domu nr 31 przy ul. Stefańskiej, z raną tłuczoną głowy.

Borkiewicz, który był „pod gazem” opowiedział, że padł ofiarą „humoru” właściciela domu, pana hrabiego.

Kamienicznik z okazji Nowego Roku poczęstował Borkiewicza wódką, następnie zaś zmienił nagle „miłość na gniew” i tak silnie pchnął Borkiewicza, że ten padając na ziemię silnie się pokaleczył.

Ponieważ u Borkiewicza stwierdzono objawy wstrząsu mózgu — przewieziono go karetką pogotowia do szpitala św. Jakuba. [C]

Z teki policyjnej

Petronela Pukszio (Św. Wincentego 25) podrzuciła swego 11-letniego syna Bolesława bez żadnej opieki, a sama zbiegła w nieznanym kierunku.

Stefan Hryhorowicz (Ponarska 54) oskarżył mleczarkę Marię Urbanowiczową zam. przy ul. Horodelskiej 35 o kradzież na jego szkodę portmoneki, zawierającej 15 zł.

Franciszek Sobieski, doręcznik został dotkliwie pobity przez pasażera Antoniego Kończego. Bójka powstała na tle sporu o wysokość zapłaty za „kurs”.

Wywiadowca zatrzymał na ulicy Wacława Korzeniowskiego, bez stałego miejsca zamieszkania, który niósł 15 sztuk mokrej bielizny niewiadomego pochodzenia.

W K Ł A D Y

od 1 zł do 100.000 zł

od osób prywatnych, firm lub od instytucji — **przyjmuje**

Chrześcijański Bank Spółdzielczy
na Antokolu

i płaci solidne oprocentowanie.

Bank przyjmuje i wypłaca wkłady rano od g. 9—1½ i wiecz. od 5—7

Wilno, Mickiewicza 1, domy własne.

Konto P. K. O. 700.137.

300 Żydów uchodźców z Niemiec ma przybyć do Wilna

W najbliższych dniach do Wilna przybędzie przeszło 300 Żydów, uchodźców z Niemiec. Mają oni zamieszkać na przedmieściach Wilna,

przede wszystkim na Pośpieszcze i Jerolimce. Dotychczas przebywali oni w Zbąszynie.

Puder SNIEG TATRZAŃSKI



CHRONI
MATUJE
UDEŁKATNIA
I UPIĘKSZA
CERĘ

FALKIEWICZ
POZNAŃ-ZAL.WR.1911 W PARYŻU

NADEŚLANE

DEKLARACJA

My, Klub Demokratyczny w Wilnie oraz grupa przedstawicieli społeczeństwa litewskiego, po rozważeniu obecnej sytuacji ludności litewskiej w obrębie Rzeczypospolitej Polskiej, uznajemy zgodnie za słuszne i naglące:

A) 1° Zapewnienie ludności litewskiej w Rzeczypospolitej Polskiej wolności nauczania we własnym szkolnictwie niższym i średnim;

2° ufundowanie przy Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie katedry filologii litewskiej;

3° zapewnienie ludności litewskiej wolności zrzeszania się w organizacjach i instytucjach o charakterze politycznym, kulturalno-oświatowym, naukowym i gospodarczym;

4° otwarcie niekrepowanego dostępu Litwinom do pracy i stanowisk w urzędach i instytucjach państwowych i samorządowych;

5° równomierne traktowanie potrzeb ludności litewskiej przy wykonywaniu reformy rolnej, jako też faktyczne nieograniczanie Litwinów w nabywaniu nieruchomości wiejskich i miejskich.

Powyższe postulaty ustalamy w tym głębokim przeświadczeniu, że mają one zaspokoić niezaprzeczalne i słuszne potrzeby ludności litewskiej w kraju naszym oraz że stanowią konieczny warunek zgodnego i lojalnego współzycia w Rzeczypospolitej Polskiej.

B) Z drugiej strony uznajemy za konieczne, aby wszystkie zasady wyrażone powyżej, znalazły należyty odpowiednik w stosunku władz litewskich i społeczeństwa litewskiego do takichże, niezaprzeczalnych i słusznych potrzeb ludności polskiej osiadłej w Rzeczypospolitej Litewskiej, jako konieczny warunek zgodnego i lojalnego współzycia w państwie litewskim.

W imieniu Klubu Demokratycznego podpisali:

Prof. M. Kridl. Mcc. B. Krzyżanowski b. poseł i senator. Mcc. R. Szabelski. Red. H. Romer-Ochenkowska. H. Kappawa. Red. L. Abramowicz. Mcc. W. Abramowicz b. senator. Red. R. Węckowicz. Mcc. H. Suklennika. Prof. J. Rudnicki. Prof. St. Srebrny. Prof. A. Zygmund. Prof. H. Elzenberg. Prof. W. Suklennicki. Prof. B. Zawadzki. G. Kosłńska. A. Zawadzka. K. Francelkowska. W. Miłwid.

W imieniu społeczeństwa litewskiego podpisali:

Prezes K. Staszys. Prez. A. Krutulis. Dyr. A. Masionis. Dyr. M. Szykšnins. Red. W. Zylenas. Red. H. Cyenas. WI Narbut. Dyr. A. Petrallis. Ks. Prez. K. Calbras. Ks. Prez. A. Wiskont. Red. J. Jankauskas. Mgr. W. Dasy. Mgr. II. Horodnlezy. Mgr. H. Horodnlezyto. Mgr. W. Martinkenas. Inż. M. Calbras. Mgr. A. Juszkiewiczus. Inż. M. Krauzlis. St. Szulja. Mgr. B. Unulis. Dr. J. Marowicz.

Wilno, 31.XII 1938 r.

Plisz do nas

„Ziamlu jak za płot wy inuli”

Przytoczona rozmowa uzupełni artykuły, jakie ukazały się ostatnio w Kurjerze Wileńskim o osadnikach. Scharakteryzuje ona jak patrzy chłop ze wsi pogranicznej na osadnika. Sąd jego subiektywny, ale...
Jedziemy saniami. Do stacji mamy 18 kilometrów. Była godzina 11. Wyciągnąłem z teckli śniadanie. Poczęstowałem woźnicę. Podziękował, uśmiechnął się. Za jadamy. Koń idzie coraz wolniej. Chłop zniecierpliwiał się:

— Poczekaj ty wylamli bał, wtedy ty pojedziesz! To mówiąc podał mi lejca a sam w pobliskich krzakach złamał wierzchołek drzewka. Miał nim poganać konia. Pojechaliśmy dalej.
Zacząłem z nim pogawędkę. Rozmowa zchodziła z tematu na temat. Wreszcie doszliśmy do osadników.

— W waszej gminie jest dużo osadników?
— A jest panoczek.
— Jak oni dają sobie radę z gospodarką?

— O! żeby mnie dali zamiast moich irzech, trzydzieści hektarów, ukazałbym jak trzoba gospodarować.
— Pewnie oni są bogaci. Dobrze żyją?

— Gdzie tam.
Chwilę zasłaniał się, potem mówił dalej:

— Widzisz panoczek, jak powstała Polska pomieszała nas z osadnikami, żeby byli wszyscy dobrymi gospodarzami. Pomieszała, ale nie z tymi.

— Czemu?
— Bo hultaj, hultajem.
— Jak to?

— A tak. Nie chce się im pracować. nie umieją i nie chcą uprawiać ziemi. Jaki z niego rolnik, jeżeli on nigdy na roli nie pracował. W roboczy czas (okres żniwa) leży do góry... brzuchem i gazety czyta. Nic nie kupują. Znam takiego, co nawet chomonta nie ma, żeby sekwestator nie miał co opisać. Mają związek, żeby brać pożyczki i nie oddawać. Las wyciąć i sprzedać potrafią. Póki las sprzedają — pomarańczowy sok piją. U nas pomarańcze nie rosną — objaśniał mnie — ale dla nich rosną za granicą... Sad Żydów umieją wydzierżawić... Pieniądże przemarnują, a do gospodarki i do ziemi nic nie wkładają. Myślą tylko jak ją sprzedać... Podatków nie płacą.

— N-o-o — zaciął szkapę.
Milczeliśmy dłuższy czas, wreszcie chłop po białorusku zamruczał:

— Ziamlu jak za płot wykinuli.

A. J.

Grodno projektuje hydroelektrownię na Niemnie kosztem 27 miln. zł.

Zagadnienie rozwiązania kryzysu gospodarczego ziem północno-wschodnich oddawna jest przedmiotem trosk lokalnych samorządów. W związku z tym powstał problem budowy wielkiej hydroelektrowni na Niemnie pod Grodnem. Hydroelektrownia ta miała by głębokie uzasadnienie zarówno w potrzebach gospodarczych terenu, który objęła swym zasięgiem, jako też i w opłacalności inwestycji na którą składają się możliwości wykorzystania

naturalnych źródeł energii, niewielkie stosunkowo wkłady materialne i niskie koszty produkcji, zapewniające szybka amortyzację włożonego kapitału.

Obecnie został już opracowany szkieletowy plan do projektu budowy hydroelektrowni. Koszt obliczony jest na sumę około 27 milionów zł. Nowa hydroelektrownia stworzyłaby silnię o mocy 60.000 KW i zdolność produk

cji do 160.000.000 kwh. rocznie, w której koszt własny 1 kwh wyniósł by od 1,5 do 3 gr, zależnie od ilości sprzedanej energii.

Koszt własny 1 kwh w istniejących na terenach województw białostockiego, nowogrodzkiego i poleskiego elektrowniach, pracujących na gazie drzewnym lub oleju gazowym wynosi 13—19 gr, zaś pracujących na turbinach o napędzie węglowym 3—7,5 gr.

KRONIKA

STYCZEN 3 Wtorek
Dziś: Daniela M.
Jutro: Tytusa B.
Wschód słońca — g. 7 m. 44
Zachód słońca — g. 3 m. 02

KRONIKA HISTORYCZNA:

1661. W Krakowie powstaje „Merkurusz polski itd.” pierwsza gazeta polska.

1795. Podpisanie trzeciego rozbioru Polski.

1918. Dekret Rady Regencyjnej o organizacji władz Królestwa Polskiego.

PRZYŚLÓWIA LUDOWE:

Kiedy minie Nowy Rok
Już ku wiosnie bliżki krok.

ROZMAITOŚCI:

Ludność Jerozolimy mówi 72 językami. Najbardziej jest rozpowszechniony język hebrajski, arabski i angielski.

WESOŁE DROBIAZGI:

Marzenie kobiety: mieć stopę wąziutką, a żyć na szerokiej stopie.

Sposrządzenia Zakładu Meteorologii USP w Wilnie z dn. 2.I. 1939 r

Ciśnienie 760
Temperatura średnia — 7
Temperatura najwyższa — 5
Temperatura najniższa — 8
Opad ślad
Wiatr południowy
Tendencja barom.: bez zmian
Uwagi: pochmurno, wieczorem drobny śnieg.

WILEŃSKA

— Duży aptek: Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sokołowski (Tyzenhauzowska 1); Chomiczewskiego (W. Puhulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgielna (Niemiecka 15); Wiwulskiego (Wielka 3).
Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokoska 42); Szantyrna (Legionowa 10) i Zajęczkowskiego (Witoldowa 22).

MIĘJSKA.

— Recepty dla niezamożnych chorych. Jak wiadomo taksa apiekarska przewiduje w niektórych wypadkach obniżone stawki na lekarstwa, gdy są one zapisywane chorym niezamożnym. Obecnie wydane zostało wyjaśnienie do lekarzy, by zapisywali recepty z adnotacją „Pro paupero” tylko w tych wypadkach, gdy sami udzielają choremu pomocy bezpłatnie, bądź też na warunkach ulgowych.

— 60 przedsiębiorstw uległo likwidacji. W ubiegłym miesiącu zlikwidowano znacznie więcej niż w listopadzie przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych. Ogółem na terenie Wilna zlikwidowano około 60 przedsiębiorstw, w tym handlowych blisko 40 i 15 rzemieślniczych.
Jednocześnie od 1 bm. powstało kilkadziesiąt nowych sklepów, przeważnie drobnych spożywczych i galanteryjnych.

Stypendia miejskie dla uczniów szkół Rolniczych. Na dzisiejszym posiedzeniu magistrat ma uchwalić trzy stypendia dla uczniów szkół rolniczych. Każde ze stypendiów ma wynosić po 250 zł rocznie.

SPRAWY SZKOLNE

„Instytut Germanistyki”. Od Nowego Roku nowe grupy w nowym lokalu: Wielka 2 m. 4 nad Sztrallem Pocztowym!

Z KOLEI

— Coraz mniej pasażerów „na gapę”. Walka z tzw. „pasażerami na gapę” na terenie wileńskiej Dytekcji P.K.P. prowadzi na jest w dalszym ciągu z całą bezwzględnością.

W ciągu grudnia na terenie Wileńskiej Dytekcji PKP zatrzymano około 50 pasażerów bez biletów. W poprzednich miesiącach pasażerów takich było znacznie więcej.

RÓŻNE

— 936 protokółów karnych. Policja w ciągu grudnia sporządziła 936 protokółów za różnego rodzaju wykroczenia przeciwko przepisom administracyjnym. Najwięcej zanotowano wykroczeń sanitarycznych oraz wypadków uprawiania handlu w dni świąteczne, opilstwa i zakłócenia spokoju publicznego.

— Zarząd Zrzeszenia Masy Upadłościowej upadłej firmy „Dom Bankowy T. Bunimowicza w Wilnie” powiadamia, że w lokalu Zrzeszenia przy ul. Wielkiej 44 m. 5, począwszy od poniedziałku dnia 2 stycznia 1939 r. w godzinach od 1 do 2 po poł. odbywać się będzie przyjmowanie zgłoszeń wierzycieli do Pana Sędziego Komisarza Masy Upadłościowej. Wobec tego wzywa się wszystkich członków Zrzeszenia do zgłaszania się do lokalu Zrzeszenia wraz z dowodami wkładów.

ZARZĄD

— Kursy dla przodowników P. R. 27 grudnia ub. r. w gmachu jednej ze szkół powszechnych w Baranowiczach rozpoczął się siedmiodniowy kurs dla przodowników przysposobienia rolniczego z terenu powiatu.

Na kurs przybyły 33 osoby. Wykłady trwają codziennie od godz. 8 rano do 19 i od godziny 19 do 21.

W charakterze prelegentów na kursie występują kierownik OTO i K. R. w Baranowiczach inż. Krus, instr. Słupkowski, inż. Miara, inż. Kruszyński ze Stacji Doświadczalnej w Wilnie, instr. Oldziejewski, Kancelarczyk i inni.

Na czas trwania kursu OTO i KR w Baranowiczach zapewniło dla wszystkich uczestników lokal i utrzymanie.

WIEŚWIESKA

— W związku z ustąpieniem p. Imbora. P. Dzisiaj Imbor przedstawił naszego piśmiarza w Wieświe i Stołpcach po przeszło dwuletniej bardzo owocnej pracy odcodził na inne stanowisko, które niestety nie pozwoli mu na dalszą współpracę z nami.

W związku z powyższym na tym miejscu wyrażamy mu gorące podziękowanie za trudny, jakże pomysł dla dobra naszego piśmiarstwa i dobra opinii miejscowego społeczeństwa. Pracę jego cechowały zawsze duża odwaga cywilna i bezkompromisowość stanowiąca wielką zaletę każdego dziennikarza.

Odcodzającemu na inne i bardziej odpowiedzialne stanowisko, życzymy mu powodzenia w dalszej pracy, oraz wyrażamy radość, że pozostaje nadal na terenie nowogrodzkiego, gdzie jeszcze wiele dobrego będzie mógł zdziałać.

Redakcja.

— LOPP w Stołpcach dziękuje p. Imborowi. Na wniosek wiceprezesa M. Dudzińskiego, dotyczący wyrażenia podziękowania ustępującemu Instruktorowi OPLG Stołpcckiego Obwodu Powiatowego LOPP p. Dzisiaj sławowi Imborowi za pracę w Obwodzie, uznając za zasługę p. Dzisiaj Imbora jako działacza, pracownika, pełnego inicjatywy i energii, których nie szczędził dla dobra Stołpcckiego Obwodu Powiatowego LOPP, Zarząd Obwodu jednogłośnie uchwala złożyć tą drogą Panu Dzisiaj Imborowi serdeczne podziękowanie w imieniu Stołpcckiego Obwodu Powiatowego LOPP za pracę wykonaną w Obwodzie w czasie urzędowania.
(— M. Czernohaj prezes.
(—) B. Kłisiel sekretarz

SZCZUCZYŃSKA

— Z życia straży pożarnej w Bartoszach. W drugim dniu świąt Bożego Narodzenia członkowie straży poż. w Bartoszach urządzili przedstawienie i zabawę faneńczą. Dochód przeznaczono na budowę miejscowej kaplicy.

Gest piękny i conajmniej godny pochwały gdyby nie małe „ale”.

Tym „ale” jest to, że strażacy bartoszczyscy całkowicie zapomnieli, iż nie posiadają żadnego sprzętu strażackiego, nie prenumerują żadnego pisma, nawet „Gazety Strażackiej”, nie posiadają świetlicy i nie prowadzą żadnej pracy kulturalno-oświatowej i że od dwóch lat nie było zbiórek.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— „Sędzia z Zalamei” w Teatrze na Pohulance! Dziś, we wtorek dnia 3 stycznia b. r. o godz. 18 (6 wiecz.) — jedna z najlepszych komedii Calderona de la Barca „Sędzia z Zalamei” w przekładzie Edwarda Pórgłowicza, w inscenizacji Dyr. Kielanowskiego. Oprawa plastyczna — Jan i Kamila Golusowie. Ceny popularne.

— Koncert w Teatrze na Pohulance! Hall na Zboromirska — młoda śpiewaczka polska



wilnianka i wychowanka tutejszego Konserwatorium muzycznego, ukończywszy trzech letnie wyższe studia wokalne w Scuola Superiori di Musica w Mediolanie i u najwybitniejszych profesorów włoskich (Serra Montanari, Cacciani, Pais, Malajoli), po pełnych powodzenia pierwszych swych występach w Mediolanie, Bolonii, Bari, San Pellegrino i innych miastach włoskich, da się obecnie poznać polskiej publiczności. Artystyczna tournée po kraju śpiewaczka rozpoczyna od Wilna, a jest to z jej strony nie tyle gest kurtuazji, ile raczej wyraz uczucia, jakie żywi dla rodzinnego miasta i tak jej bliskiej Ziemi Wileńskiej. Koncert Haliny Zboromirskiej, w którym weźmie udział również znakomity skrzypek — wirtuoz Aleksander Poleski występujący dotąd zagranicą — odbędzie się w Teatrze Miejskim na Pohulance w dniu 10 stycznia b. r. o godz. 20.30.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

— Występy J. Kulczyckiej. Dziś największy wieczór w roku, powtórzona bowiem będzie „Rewia Sylwestrowa” napisana pod hasłem humoru. W Rewii tej pod różnymi postaciami występują wszyscy bez wyjątku członkowie zespołu. Rewia ta jest przegładem nowości w zakresie tańca, piosenki i skeczu.

„Sybilla”. Czynione są przygotowania do wystawienia niezmiernie melodyjnej i pięknej operetki „Sybilla”.

— Zimłiska i Bodo w „Lutni”. Słynni artyści stolicy Mira Zimłiska i Eugeniusz Bodo wystąpią raz jeden tylko w wielkim wieczorze humoru w niedzielę 15 bni.

WILEJSKA

— Święty Mikołaj dla najbiedniejszych. W tym roku udało się w Wilejce złączyć wszystkie istniejące organizacje w celu zrobienia wspólnej choinki dla najbiedniejszych.

Na tę imprezę zebrano już 500 złotych. 6 stycznia w sali Wydziału Powiatowego św. Mikołaj obdaruje niezamożną działkę szkolną i pozaszkolną nowymi buciakami, ubraniami i woreczkami słodczy.

WOŁYŃSKA

— Z życia sportowego. Klub sportowy w Krzemieńcu, którego działalność ostatnio osłabła, został na walnym zebraniu członków gruntownie zreorganizowany. Postanowiono ożywić pracę sekcji sportów zimowych i zreorganizować sekcję sportów letnich.

— Powiatowy Związek Młodzieży Wilejskiej zamierza rozszerzyć znacznie ramy prowadzonej pracy kulturalno-oświatowej. Projektowane jest nasilenie akcji dobrego czytania książek i konkursów czy

Teatr muzyczny „LUTNIA”
Dziś **Rewia Sylwestrowa**
z udziałem J. Kulczyckiej

RADIO

WTOREK, dnia 3 stycznia 1939 r.
6.57 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Program na dziś. 8.05 Muzyka poranna. 8.50 „Z otówkiem w ręku” — pogawędkę dla kobiet prowadzi Janina Adamusowa. 9.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 1.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 „Powrót do gniazda” — pog. Witolda Kiszka. 13.15 Gra orkiestra „Savoy Hotel Orpheans”. 14.00 Przerwa. 15.00 Zwierzęta różnych części świata — pogadanka dla młodzieży. 15.15 Występ Jacques Thibaud. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.30 Polska muzyka fortepianowa w wyk. I. Kurpisz - Stefanowej. 16.50 „Walam” — wyspa mnichów — felieton. 17.05 Recital na wiolonczeli i gitarze w wyk. Ferdynanda Haalika. 17.25 Pogadanka aktualna. 17.35 Z pieśnią po kraju. 18.00 Sylwetki sportowe. 18.05 Pieśń Jana Brahmsa w wyk. Janiny Pławskiej. 18.20 „Dziadka Kaźmierz” — gawęda Jana Panasewicza. 18.30 Audycja dla robotników. 19.00 Z filmów i rewii — koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 „Cyklon” — powieść mówiona. 21.15 „Manfred” — poemat dramatyczny Byrona. Radiofonizacja Tadeusza Lopałewskiego. Kierownictwo muzyczne A. Wyleżyński. 22.15 Muzyka taneczna. 22.55 Rezerwa programowa. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

SRODA, dnia 4 stycznia 1939 r.

6.57 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.00 Program na dzisiaj. 8.05 Muzyka poranna. 8.50 Odcinek przytajemniczy rumak — Edgarda Allana Poe. 9.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Chwilka łowiecka w opr. Władysława Wysockiego. 13.10 Miliony w blocie — pogadanka gospodarcza Gerarda Juralewicz. 13.20 Z nowszej muzyki operowej. 14.00 Przerwa. 15.00 „Nasz koncert” — audycja w wyk. orkiestry pod dyr. Adama Hermana. 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Ochrona dzieci — młodzież przed gruźlicą — odczyt. 16.35 Recital wiolonczelowy Waleriana Deca. 16.58 Pogadanka KKO. 17.00 Torpedowce wśród mł — odczyt. 17.15 Koncert solistów. 18.00 Sport na wsi. 18.05 Audycja życzeń dla dzieci miejskich w opr. Cioeli Hall. 18.30 Nasz język — audycja. 19.00 Pociąg w nieznanie — audycja. 20.35 Audycja informacyjna. 21.00 Opowieść o Chopinie. 21.45 „Cyklon” — powieść mówiona. 22.00 Panorama muzyki współczesnej: Kameralność muzyki współczesnej — audycja w opr. Stanisława Węławskiego. 22.30 Zjazd byłych wychowanków gimnazjum im. Joachima Lelewela — pogadanka Eugenii Kobyliańskiej. 22.40 Z motywów rumuńskich. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

HOTEL „ST. GEORGES”
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Ofiary

Dr. Roman Górnicki, wicedyrektor Kolei Państwowych w Wilnie, zamiast życzeń noworocznych przesyła 10 zł (dziesięć zł) z czego 5 zł na Pomoc Zimową Bezrobotnym i 5 zł na siaroty po kolejarzach Rodziny Kolejowej.

WILEJSKA

leńnictwa, jak również uruchomienie w ciągu stycznia i lutego czterech kursów organizacyjnych w Krzemieńcu oraz ośmiu takich kursów na terenie pow. krzemienieckiego.

Skazani za działalność komunistyczną. Wyrokami Sądu Okręgowego w Łucku skazani zostali za udział w K. P. Z. U.: Mielniczuk Konstanty na 4 lata więzienia z pozbawieniem praw na 5 lat i 5 lat do zoru policyjnego po odbyciu kary; apoliuk Nikita na 2 lata więzienia z zawieszeniem na 5 lat; Haponiuk Nadzieja (córka Nikity) na umieszczenie w domu pod prawy z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata, Miziuk Andrzej na 7 lat więzienia 10 lat pozbawienia praw i 5 lat dozoru policyjnego po odbyciu kary; Wasotuch Aleksander na 2 lata więzienia, 5 lat utraty praw i dozór policji po odbyciu kary; Stepanow Teodor na 4 lata z pozbawieniem praw na 5 lat i 5 lat dozoru policyjnego po odbyciu kary; Fejduczuk Lidia na 3 lata więzienia i 5 lat pozbawienia praw; sprawa przeciwko Makarukowi Antoniowi została umorzona w trakcie dochodzenia.

Hotel EUROPEJSKI
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

Przeczytałem w numerze poniedziałkowym „Kurjera Wileńskiego” artykuł Pański o zarzucie niejakiej Adeli Apanowiczówny, przytoczonym przez gazetę „Naród”, pod adresem wydalonego z Wilna ks. Władysława Tołoczki i uważam za swój obowiązek potwierdzić słuszność Pańskiego powątpiewania w prawdziwość tego zarzutu. Ks. Władysław Tołoczko był współpracownikiem wydawanego przezeń „Przeglądu Wileńskiego” od kilkunastu lat i przez tyle czasu miałem możność dokładnego go poznania. Otóż mogę stwierdzić kategorycznie, że ks. Wł. Tołoczko, jako czystej wody „krajowiec”, daleki był od jakiegokolwiek zarzutów nacjonalistycznych i nie mógł wymagać od swej penitki przemawiania koniecznie w języku białoruskim, chociażby dlatego, że językiem tym nie władał swobodnie, a zresztą w ogóle nie przywiązywał wagi do języka.

Dość przeczytać szereg artykułów jego pióra, zamieszczonych w „Przeglądzie Wileńskim”, by się przekonać, że posądzanie go o jakikolwiek, chociażby w najslabszym stopniu, nacjonalizm, jest bezpodstawną fantazją.

Proszę przyjąć koleżeńskie pozdrowienie
Ludwik Abramowicz

B. redaktor i wydawca „Przegl. Wil.”

Książka kształci, bawi, rozwija
Czytelnia Nowości
Wilno, ul. Św. Jerzego 3
OSTATNIE NOWOŚCI
Lektura szkolna — Beletrytyka —
Naukowe — Wysyłka na prowincję
Czynna od 11 do 18.
Kaucja 3 zł. Abonament 1.50 zł

Ognisko KPW — Warszawianka 1:0

Rozegrany został w Wilnie towarzyski mecz hokejowy między Warszawianką, a Ogniskiem.

Warszawianka wystąpiła w następującym składzie: Sznajder, Wernir, Meternich, Przedpelski, Zapotoczny, Andrzejewski, Głowacki, Majkowski i Odechowski.

Skład Ogniska: Wigura, Godlewski, Sierdziukow, Staniszewski, Ginter, Meyer, Godlewski II, Nuszeli i Kelm.

Mecz zapowiadał się interesująco, lecz okazało się, że obie drużyny znajdują się w stosunkowo słabej formie. Warszawianka, która przyjechała z przereklamowanym Kanadyjczykiem Zapotoczny — była drużyną lepszą przede wszystkim dlatego, że więcej strzelała i jest bardziej wyrównanym zespołem.

W drużynie Ogniska zabrakło dwóch starej daty graczy: prof. Wiro-Kiro i Okulowicza. Ognisko miało znacznie więcej szczęścia. Doskonałe grał Kelm, który zapowiada się na pierwszorzędnego gracza.

Pierwsza tercja mijła pod znakiem licznych ataków Warszawianki, lecz krążek nie może jakoś trafić do bramki. Podobał się Wigura, który bronil przytomnie i z dużą dozą szczęścia.

W drugiej tercji Warszawianka

ma w dalszym ciągu przewagę, lecz Ognisko przez Gintera strzela pierwszą bramkę. Warszawianka stara się wyrównać i narzuca bardzo ostre tempo, niestety, jednak nie może zdobyć się na efektywny i skuteczny strzał. Przez cały czas napastnicy Warszawianki goszczą pod bramką Ogniska. W trzeciej tercji tempo nieco opada. Widać, że drużyny są zmęczone co świadczy o braku odpowiedniego treningu.

Ostatecznie mecz kończy się piętym, chociaż niezbyt zasłużonym zwycięstwem Ogniska KPW 1:0 (0:0, 1:0, 0:0).

W Warszawiance najlepiej grali: Przedpelski, Głowacki, Andrzejewski i Werner. W drużynie Ogniska na uwagę zasługują Godlewski, Staniszewski, Kelm, Ginter i Wigura.

Mecz sędziowali prof. Wiro-Kiro i insp. F. Wasilewski. Publiczności około tysiąca osób. W przerwach popisywała się jazda figurową na łyżwach mistrzowska para Wilna Szejkiśówna i Wojcieszak.

Ognisko na 6 bm. jedzie do Łodzi na mecz z ŁKS (zaszła zmiana miejsca spotkania) natomiast 7 i 8 grać będzie dwa mecze towarzyskie w Warszawie z Warszawianką.

Pejzaż zimowy w Paryżu



Rzuł oka na wież Elifla w zimowej szacie

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 2 stycznia 1938 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg -co wag. st. zal.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto I stand.	696 g/l	14.50	15.-
II	670	14.-	14.50
Żytnica I	748	20.50	21.-
II	726	18.5	19.-
Żmienia I	678/673 (kasz.)	—	—
II	649	15.-	15.50
III	620,5 (past.)	14.50	15.-
Wies I	468	14.50	15.-
II	445	13.25	14.-
Gryka	630	17.75	18.25
	610	17.25	17.75

Mąka żytnia gat. I 0-30% 30- 30.75
I 0-55% 27- 27.75
II 50-65% — —
razowa do 95% 20.25 21.25

Mąka pszen. gat. I 0-50% 37- 38.-
I-R 0-65% 33.50 36.50
II 50-60% 30- 30.75
II-R 50-65% — —
III 65-70% 18.75 19.25

pastewna 15- 15.50
ziemniaczana „Superior” 33.50 34.-
„Prima” 32- 32.50

Otręby żytnie przem. stand. 10.- 10.50

Otręby pszen. sred. przem. stand. 11- 11.50

Wyka 17.- 17.50

Lublin niebieski 9.25 9.75

Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z. 48.50 49.50

Len trzępany Wołożyn 1630.- 1670.-

Horodziej 1970.- 1970.-

Traby 1630.- 1670.-

Miory 1210.- 1310.-

Len czesany Horodziej 2170.- 2210.-

Kądziel horodziejaska 1560.- 1600.-

Farganlec moczony 640.- 680.-

Wołożyn 820.- 860.-

... a jednak najlepiej kupisz **DOBRE FUTRA** w znanej hurtowni **SWIRSKI** Wilno, Niemiecka 37 (1-o piętro) róg Rudnickiej Sprzedaż detaliczna po cenach hurt.

Proszek od **BOLU GŁOWY** dla dorosłych ze zn. fabryk. **KOWALSKINA** stosuje się również przy **PRZEZIEBIENIU GRYPIE I KATARZE**

RÓŻNE UWAGA. Zawiadamiamy szanowną klientelę, iż byli dzierżawca Świetlicy PPW wy daje tanie i smaczne obiady w nowoutwar- tej stołówce przy ul. Dominikańskiej 8. Róg Św. Ignacego. Wejście z frontu.

Numer akt: Km. 959/35 r.

Obwieszczenie

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Nieświeżu Stanisław Sienkiewicz mający kancelarię w Nieświeżu ul. Albiańska Nr 24 na podstawie art. 676 i 679 KPC podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 lutego 1938 r. o godz. 10 w Nieświeżu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Eli Szkolnika nieruchomości: miejskiej, składającej się z placu siedzibnego o powierzchni 262,5 mtr. kwadratowych i na nim zabudowań, położonej w Nieświeżu przy ul. Wileńskiej, pod Nr 48, woj. nowogródzkiego. Nieruchomość ta ma urzędową księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Nowogródku Nr 1236. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 6.199 gr 71, cena zaś wywołania wynosi zł 4.650.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 620 i zezwolenie Wojewody Nowogródzkiego na nabycie tej nieruchomości.

Rękojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile w dodatkowym publicznym obwieszczeniu nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Nieświeżu ul. Albiańska Nr 24 sala Nr 3. Dnia 28 grudnia 1938 r. Komornik (—) St. Sienkiewicz.

precis **ODMROZENIOM** kończyn oraz przy rankach od odmrożeń stosuje się oryginalną masę Gąseckiego **MROZOL**

Kupno i sprzedaż

MOTOR rolniczy 4-rolkowy naftowy — oszczędny, stan dobry do sprzedania. Oferty do „Kurjera Wileńskiego” pod „Motor”.

FUTRO policyjne oficerskie (wzr st 181) sprzedaje krawiec okazjynie. Niemiecka 5 m. 27 (w podwórku za drugą bramą).

LEKARZE

DR MED. JANINA **Piotrowicz Jurczenkova** ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18 66. Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR MED. **Zygmunt Kudrewicz** choroby weneryczne, skórne, moczopłciowe ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz. od 8-1 i od 3-

DOKTOR **Blumowicz** choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9-13 i 3-8.

DOKTOR **A. Libo** Choroby nosa, uszu i gardła PRZEPROWADZIŁ SIĘ na ul. Mała Pohulanka 3, tel. 5-99. Przyjmuje od godz. 8-11 i 3-5.

DOKTOR MEDYCYNY **A. Cymbler** Choroby weneryczne, syfilis, skórne i moczopłciowe ul. Mickiewicza 12 (róg Tatarskiej), tel. 15-64. Przyjmuje od godz. 8-2 i 5-8.

DOKTOR **M. Zaurman** Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe Szopena 3, tel. 20-74. Przyjmuje 12-2 i 4-8

AKUSZERKI

AKUSZERKA **Maria Laknerowa** przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a — róg ul. 3-g. Maja obok Sądu.

AKUSZERKA **Smałowska** oraz Gabinet Kosmetyczny. odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmiłzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Wielka 4-1.

AKUSZERKA **M. Brzezina** masaż leczniczy i elektryzacja. Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyńca).

PRACA

PSZCZELARZ potrzebny. Zgłoszenia! Grodno, skrytka pocztowa Nr 102.

OSOBA inteligentna z Warszawy z dobrą kuchnią poszukuje pracy do jednej lub dwójga osób. Adres Bazyliańska 9-7.

Handel i Przemysł

Na Karnawał KOSZULE, krawaty, rękawiczki, kołnierzyki, spinki. H. NOWICKI, Wilno, Wielka 30, telef. 30-08. — Modne i aktery.

LOKALE

POTRZEBNY od zaraz w centrum miasta lokal pięciopokojowy na piętrze. Zgłoszenia pisemne dla Tymańskiego, ul. Wileńskiego 8-a m. 3.

Teatr m. NA POHULANCE

Dzisiaj o godz 6 wiecz. **Sędzia z Zalamei** Ceny popularne

BIURO OGŁOSZEŃ J. KARLIN

Wilno, Niemiecka 35, tel. 605 **OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH PISM DOGODNE WARUNKI**

Wolna przer. powieści **T. Dołęgi-Mostowicza** **Ostatnia Brygada** w filmie **Prawo do szczęścia** Gorczyńska, Barszczewska, Wysocka, Sawan, Stępowski, Sielański, Pichelski i inn. **KOLOROWY NADPROGRAM**

CASINO Dziś wielki **podwójny** program: 1) Na żądanie P. T. Publiczności perla produkcji francuskiej **POKRZYWDZONA (Żadza)** W rol. głównych: Jean Galland, Jeanne Bodel, Francoise Rosay 2) Wspaniały film muzyczno-śpiewny **Gdy gwiazdy zapłoną** La Jana, Lili Dagover, Anny Ondra, Olga Czechowa, Harry Liedtke, Hans Moser i in.

HELIOS Złota seria Polski. Rewelacyjny film w mistrzowskiej reżyserii **Józefa Lejtesa** Zelirowska, Pichelski, Cwiklińska, Stępowski i in. Nadprogram: **KOLOROWA ATRAKCJA**

Kino MARS Wielki film batalistyczny **Millionowe arcydzieło** **Żelazne hełmy** W roli głównej **Ludwik Trenker**. Nadprogram: Piękny dodatek **kolorowy p. t. „Teatr amatorski”** i inne

Chrześcijańskie kino **Chłuba** produkcji polskiej 1938 roku. Wielki dramat życiowy **SWIATOWID! Druga młodość** Kobieta, którą wielka miłość uczyniła znow młoda i zdobywcą! Obsada: **Gorczyńska, Wysocka, Cwiklińska, Wiszniewska, Stępowski, Cybulski, Zacharewicz** i in. Początki seansów o godz. 4, w święta o godz. 1

KINO **Pola Negri** w swoim najnowszym **Rodziny Kolejowej** i największym filmie **ZNICZ „TANGO NOTTURNO”** Wileńskiego 7 Nadprogram: **DODATKI**. Początek codz. o g. 4, w święta o g. 2 pp

OGNISKO Dziś Szampański film z wesołego życia studentów p. t. **Symfonia młodości** W rol. głównych: **Dick Powell, Rosemary Lane, Fred Waring** i jego słynna orkiestra Nadprogram: **UROZMAICONE DODATKI**. Pierwszy seans. o 4-ej, w niedzielę i święta o 2-ej.

RADIO „TELEFUNKEN” Najnowsze superheterodyny bateryjne przystosowane do potrzeb wsi i małych miasteczek — poleca **B. Mitropolitański** Baranowicz, Szepiłyckiego 24, tel. 2-80

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Maria Aleksandrowiczowa — wiadomości z Wołynia; Zbigniew Cieślak — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika”; Witold Kiszkiś — wiad. gospodarcze i polityczne (depešowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego”; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikulko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Nieciecki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno i Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4 Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1-3 po południu Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30 Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicz, Ulańska 11; Łuck, Wojewódzka 5. Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY miesięczna: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., drobne 10 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych” nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależy od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednosłpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-linowy, za tekstem 10-linowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsc. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—20.